

PROTOKÓŁ
z posiedzenia komisji stałych
Rady Gminy Miłki
w dniu 30 grudnia 2019 r.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie Komisji wg załączonej do prot. listy obecności, Wójt Gminy Miłki, Zastępca Wójta, Skarbnik.
Tematem posiedzenia było omówienie projektu budżetu na 2020 r. oraz WPF na lata 2020 – 2030.

Wójta stwierdziła, że na posiedzeniu komisji budżetowej dnia 19 grudnia 2019 r. podnoszono kwestie zaległości gminy w płatnościach. Nigdy nie ukrywałam, że sytuacja gminy jest trudna. Wszyscy radni doskonale wiedzą, że mamy zadłużenie wobec Aglomeracji Giżycko. Owe zaległości są pokłosiem tego, co zrobił p. Wąsiakowski w 2009 r. W momencie kiedy podpisano umowę o przystąpienie do Aglomeracji Giżycko, gmina Miłki zobowiązała się do wpłaty wkładu własnego w kwocie 2 535 708 zł. Przez cztery lata, a zatem do roku 2013 gmina Miłki z wymaganego wkładu własnego wpłaciła kwotę 4 831 zł. W 2014 r. , kiedy przystępowaliśmy do realizacji inwestycji wod. kan. wymagany wkład własny wynosił 2,5 mln zł. W 2014 r. gmina Miłki (czyli p. Wąsiakowski) przekazała na rzecz Aglomeracji 820 tys zł z pieniędzy, które wpłynęły na modernizację boisk w Miłkach. P. Wąsiakowski zobowiązał się, że kolejna transza zobowiązania wobec Aglomeracji zostanie zapłacona w 2015 r. Jednakże w tym roku zakończyła się kadencja ówczesnego wójta. Stałam przed bardzo dużym dylematem. Zdecydowaliśmy się zaciągnąć kredyt, aby spłacić kolejną transzę wobec Aglomeracji (820 tys zł). Na wniosek p. Wąsiakowskiego Aglomeracja zaciągnęła pożyczkę w kwocie 1 200 tys zł na rzecz spłaty wkładu własnego. Pożyczkę spłacamy do dnia dzisiejszego. Jest to dług, który się za nami ciągnie od 2009 r. Zobowiązania wobec Aglomeracji w kwocie ok. 300 tys zł wynikają m.in. z tego, że podpisując umowę z Aglomeracją, musimy każdego roku płacić 298 tys zł czynszu dzierżawnego za instalacje wybudowane na terenie gminy. Do tej pory spłacaliśmy te zobowiązania regularnie. W związku z tym, że przez kilka lat te należności się kumulowały, zwyczajnie brakowało nam środków finansowych na ich spłatę. Dług wobec Aglomeracji wynosi ok. 300 tys zł i wcale tego nie ukrywaliśmy. Spółka Aglomeracja praktycznie od 5 lat nic nie robi, funkcjonuje na zasadzie trwałości projektu. Trzeba jednak liczyć się z kosztami utrzymania takiej spółki. Każdego miesiąca ponosimy koszty jej utrzymania. Przystępując do Aglomeracji podpisaliśmy zobowiązanie do zamknięcia oczyszczalni ścieków w Miłkach i przekierowania ścieków do oczyszczalni ścieków w Bystrym. Należy mieć świadomość, że nie będziemy mieli wpływu na wysokość cen odbioru ścieków. Ceny będą nam dyktowane. Koszty tłoczenia ścieków na takiej odległości będą bardzo wysokie. Takie zostały podjęte decyzje, które cały czas przynoszą skutki finansowe. Nie jest to jedyny dług, z którym borykamy się od 2015 r. Dziwię się niektórym radnym, informowano bowiem m.in. o tym, że w zaciszu gabinetu podpisano umowę na użyczenie sprzętu hydraulicznego na kwotę 60 tys zł. Środków na ten cel nie przewidziano w budżecie gminy. W 2015 r. kiedy objęłam stanowisko Wójta, firma zwracała się o zapłatę tych środków. Umowa została podpisana przez ówczesnego Wójta, bez kontrasygnaty Skarbnika, bez żadnego postępowania przetargowego. Ze względu na powyższe, skierowaliśmy sprawę na drogę sądową. Sąd w postępowaniu ugodowym nakazał zapłatę kwoty wynikającej z zawartej umowy. Pragnę zaznaczyć, że w momencie rozpoczęcia pełnienia przeze mnie obowiązków Wójta Gminy nie przekazano mi informacji na temat sytuacji finansowej gminy, co leżało w obowiązku poprzedniego Wójta – p. Wąsiakowskiego. Sama musiałam dokonać oceny budżetu gminy. Kwota zadłużenia kredytowego na dzień 1.01.2014 r. wynosiła 5 400 tys zł. Kredyty były zaciągane przez wiele lat. W tym roku postanowiłam, że nie zaciągniemy kredytu, jest to pierwszy taki rok w historii gminy Miłki. Zadłużenie wobec Aglomeracji jest radnym znane. Ponadto w 2015 r. należało zapłacić kwotę 1 000 300 zł za modernizację boisk, co obciążało budżet gminy. Nie wiadomym jest również w jakim celu podpisano umowę z Poczta Polska na wynajem pomieszczeń, które przez 2 lata nie były przez gminę użytkowane. Były również niezapłacone faktury za remonty dróg. Środków na ten cel nie było w budżecie gminy, którego projekt przygotowywała poprzednia rada i wójt. Dziwi mnie teraz zaskoczenie części radnych, że jako gmina mamy jakieś zadłużenie. Informowałam radnych, Przewodniczącego Komisji Rozwoju Gospodarczego Budżetu i Finansów o istniejącym zadłużeniu. Nie uzyskałam odpowiedzi jak mamy sobie poradzić w tej trudnej sytuacji. Teraz radni pytają skąd te zadłużenia. Te zadłużenia są konsekwencją poprzednich długów, których nie jesteśmy w stanie spłacić przez okres 5 lat. Aby spłacić zadłużenie należałoby zrezygnować z wszelkich inwestycji. Jednakże nie po to mieszkańcy wybierają wójta i radnych,

żeby gmina nic nie robiła. Na spotkaniu w Czyprkach w 2015 r, mieszkańcy zgłaszali, że p. Wąsiakowski od 8 lat obiecywał budowę wodociągu. Inwestycję zrealizowano za mojej kadencji. Na wniosek mieszkańców zmodernizowano również drogę do m. Czyprki. W ciągu 5 lat zainwestowaliśmy w tę miejscowość ok. 1 400 tys. zł. W każdej miejscowości wykonaliśmy jakieś inwestycje, bo takie były oczekiwania mieszkańców. W 2015 r. zetknęłam się tak naprawdę z katastrofą ekologiczną w Konopkach Nowych. Radni doskonale wiedzieli o tym, że należy tam wybudować oczyszczalnię ścieków. Dowiedziałam się, że na ten cel można pozyskać środki z Agencji Nieruchomości Rolnych. Dlaczego wcześniej gmina Miłki nie skorzystała z takiej pomocy (kwota dofinansowania tej inwestycji wyniosła ponad 1 mln zł)? Ówczesny Wójt p. Wąsiakowski przyjeżdżał do Agencji tylko w celach prywatnych, aby zakupić grunt. Nigdy nie rozmawiał na temat możliwości pozyskania środków finansowych dla gminy Miłki. Nigdy nie ukrywałam, że jako gmina mamy długi. Na chwilę obecną sytuacja finansowa, nie tylko naszej gminy, jest bardzo trudna. W wielu gminach nauczyciele od 3 miesięcy nie otrzymują wynagrodzeń. Przypomnę, że w pierwszym miesiącu, kiedy objęłam urząd wójta, nauczyciele również nie otrzymali wynagrodzeń, ze względu na to, że nie było środków na koncie. Staraliśmy się wypłacać wynagrodzenia w terminie, ale czasami zwyczajnie brakuje nam środków. Wpływy budżetowe nie pokrywają wydatków. Każdego miesiąca dopłacamy do funkcjonowania oświaty ze środków własnych. Kolejnym utrudnieniem jest dla nas to, że do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy zwrotu środków za realizację programu „Cyfrowe Mazury”. W grudniu br. wykonaliśmy inwestycję w Marcinowej Woli, polegającą na przygotowaniu izby rybackiej i mieszkania chronionego, na które gmina Miłki czekała wiele lat. Niewywiązanie się z obowiązku stworzenia mieszkania chronionego wiązałoby się z karami nakładanymi na gminę. Radni doskonale pamiętają z jakim deficytem PUKR zakończył działalność w 2015 r. (-760 tys. zł). Stanęliśmy przed dylematem likwidacji spółki. Jednak staraliśmy się zrobić wszystko, by spółki nie likwidować. Zmieniliśmy m.in. radę nadzorczą, cały czas mamy nadzór właścicielski nad przedsiębiorstwem. W pierwszym roku mojej działalności spółka nie wygenerowała żadnych strat. W 2017 r. spółka wygenerowała zysk w wysokości 100 tys. zł. Robimy dużo, by zastopować deficyt w spółce, który zastaliśmy 5 lat temu. Pomimo długów realizujemy wiele inwestycji. Staramy się realizować oczekiwania mieszkańców. Jestem zaskoczona donosami do różnych instytucji, z których część jest fałszywych (z czego zrobimy użytek prawny). Nie można powiedzieć, że władze gminy wymusiły na pracowniku złożenie fałszywego oświadczenia. Ręczę swoim honorem, że taka sytuacja nie miała miejsca w urzędzie. Na jakiej podstawie są formułowane takie oskarżenia? Nigdy nie wymuszałam niczego na pracownikach, pracujemy zespołowo. Nigdy nie wymusiłabym fałszywego oświadczenia. W mojej ocenie radnym powinno zależeć na dbaniu o opinię gminy. Zrobię wszystko, żeby zadbać o tę opinię. Nie zgodzę się z zarzutami, fałszywymi oskarżeniami. Czy jest o działanie w interesie gminy? Sposób prowadzenie rozmowy podczas posiedzenia komisji w dniu 19 grudnia br. był żenujący. Jestem zniesmaczona, że w ten sposób można prowadzić dyskusję. Obiecałam radnym, że nie będę wracać do wcześniejszych spraw, objęłam urząd wójta po to, aby rozwiązywać problemy przyszłości, żeby wpływać na rozwój gminy. W momencie kiedy pojawiają się przeciwko mnie zarzuty, muszę na to reagować.

Stanisław Wąsiakowski stwierdził, że nikt nie składał donosu. Jako radni byliśmy zobowiązani do złożenia informacji o popełnionych nieprawidłowościach. Każdy z radnych, który podejmie informację o popełnionych nieprawidłowościach ma obowiązek poinformowania o tym właściwe organy. Wszelkie próby odpowiedzi na nasze pytania pozostawały bez odzewu. Naszymi działaniami było pozyskiwanie informacji poza urzędem, gdyż tu nie otrzymaliśmy stosownych informacji. Jesteśmy okłamywani w odpowiedziach m.in. na interpelacje lub też podawane są nam nieprawdziwe fakty lub ukrywane. Jeśli chodzi o 2014 r. i lata wcześniejsze, to warto zwrócić uwagę na to, że gmina Miłki nie była jednoosobowo kierowana przez p. Wąsiakowskiego, a przez wójta i radę gminy. Nigdy żadne decyzje nie były ukrywane przed radą gminy. Przesunięcie środków na inwestycje miało miejsce, jednak zabezpieczeniem tych środków był teren inwestycyjny, który w 2016 r. został sprzedany za kwotę 1 300 tys. zł. Jeśli chodzi o zadłużenie kredytowe na poziomie 5 400 tys. zł, to było ono mniejsze niż dochód własny gminy. W tej chwili zadłużenie kredytowe wynosi ponad 5 mln zł, dodatkowo mamy zadłużenie obligacyjne (razem ok. 9 mln zł), kwota ta prawie dwukrotnie przewyższa dochód własny gminy. Obecna sytuacja nie jest adekwatna do roku 2014. Kolejnym tematem, który został poruszony, a był wielokrotnie wyjaśniany jest temat zakupu sprzętu hydraulicznego dla OSP Miłki. Zawarto umowę dzierżawy sprzętu w ramach działania kryzysowego, ponieważ dotychczasowy sprzęt znajdujący się na wyposażeniu

OSP uległ awarii i straż pożarna nie mogłaby uczestniczyć w akcjach ratowniczych. Zobowiązania gminy przechodzące z kadencji na kadencję są zawsze. Proszę nie demonizować sytuacji finansowej w 2014 r. Środki były bowiem zabezpieczone terenem inwestycyjnym. W 2015 r. w budżecie gminy zaplanowana była kwota dochodów 300 tys zł z tytułu nakładanych mandatów karnych przez straż gminną. Dziwnym jest, że straż zlikwidowano w marcu, pozbawiając gminę części dochodów. Straż gminna mogła bowiem egzekwować kwoty z wystawionych mandatów. Ówczesny komendant informował radę, że straż ma jeszcze możliwość egzekwowania mandatów. Wójt przypomniała, że o likwidacji straży gminnej nie zdecydował wójt, tylko rada gminy. Ponadto w ciągu pół roku od podjęcia uchwały straż funkcjonowała. Wójt poinformowała, że w uzasadnieniu wyroku sądu w sprawie bramownicy sąd stwierdził, że „bardzo nieprzekonywującą brzmia zeznania Wójta o tym, iż gmina mogłaby i tak skorzystać z urządzeń rejestrujących celem poprawy bezpieczeństwa na terenie gminy. Brak tu jest jakichkolwiek logicznych argumentów, które by wskazywały w jaki to sposób gmina poprawiłaby bezpieczeństwo ruchu na terenie gminy, mając urządzenia rejestrujące wykroczenia, z których de facto nie może korzystać, a więc nie może rejestrować wykroczeń, nakładać mandatów karnych”. Zaskakujące jest stanowisko p. Wąsiakowskiego w trakcie przytoczonej rozprawy sądowej, gdzie sąd stwierdził, że „z zeznań świadka Wąsiakowskiego złożonych przed sądem apelacyjnym wynikało, iż świadek ten stwierdził, że gmina już opłacając przetarg zakładała, miała taką intencję, że bierze na siebie odpowiedzialność w razie zmiany sytuacji ustawodawczej, z czym nie zgodzili się pozostali świadkowie”. Sąd stwierdził, że zeznania p. Wąsiakowskiego są niewiarygodne, niespójne i wewnętrznie sprzeczne. Jest również ewidentne stwierdzenie, że działał Pan na szkodę gminy. Stanisław Wąsiakowski powiedział, że jeśli chodzi o bramownicę, to najprostszym sposobem byłoby przekazanie jej do ITD, po to by mogła służyć bezpieczeństwu drogowemu. Wójt stwierdziła, że ITD nie była zainteresowana przejściem bramownicy, gdyż nie miała odpowiedniego oprogramowania do jej obsługi. Radny Wąsiakowski powiedział, że gmina współpracując z firmą Radar System, a następnie Duors przez kilka lat wprowadziła do budżetu gminy kilka mln zł. Bramownicę wybudowała firma Duors, my mieliśmy ją spłacać ze środków wpływających z tytułu nałożonych mandatów karnych. W pewnym momencie ustawodawca zabronił gminom dokonywania pomiarów prędkości. W normalnym układzie partnerskim uczciwym byłoby rozliczenie się z firmą, tak jak z każdym partnerem biznesowym. Gmina zamiast zrywać umowę z końcem roku mogła tę umowę kontynuować do końca czerwca i z nałożonych mandatów uregulować należność wobec firmy. Tak wymagała etyka, o czym mówiłem podczas rozprawy sądowej. Wójt stwierdziła, że wójta nie obowiązuje etyka, a podpisana umowa. W umowie było wyraźnie określone, że w przypadku jej rozwiązania z przyczyn obiektywnych, gmina nie miała obowiązku ponosić dodatkowych kosztów. Zaskakujące jest to, że p. Wąsiakowski reprezentował jakoby interes spółki, skoro zgodził się na zapłatę odszkodowania na rzecz spółki. Ze swojej strony zrobiłabym wszystko, żeby dbać o interes gminy, a nie spółki, z którą podpisano umowę. Radny Wąsiakowski powiedział, że należało kontynuować umowę do czerwca i rozliczyć się z firmą, zawrzeć porozumienie, które byłoby korzystne zarówno dla gminy, jak dla partnera, dzięki któremu mieliśmy dodatkowe dochody budżetowe (kilka mln zł). Wójt poprosiła, by radni odnieśli się do projektu budżetu na 2020 r. Było wiele zapytań odnośnie Mazurskiej Pętli Rowerowej. Jest to trudny temat, koszty tej inwestycji są bowiem bardzo duże. Dokonaliśmy pewnych zmian w zakresie tej inwestycji, aby zmniejszyć jej koszty. Należy pamiętać, że wszelkie zmiany muszą zostać zaakceptowane przez Urząd Marszałkowski. Wielokrotnie podejmowaliśmy działania, by zminimalizować koszty tej inwestycji. Radni otrzymają pismo dotyczące stanu realizacji projektu pn. Cyfrowe Mazury. Z tego programu powinniśmy otrzymać dofinansowanie w kwocie ok. 200 tys zł. Kolejną kluczową inwestycją będzie budowa oczyszczalni ścieków w Czyprkach. Złożymy wniosek o dofinansowanie tejże inwestycji w ramach PROW. Kolejnym konkursem naboru wniosków zapowiadanych przez Marszałka Woj. Warm. - Maz. jest konkurs dotyczący terenów objętych Aglomeracją. W ramach tego konkursu chcemy złożyć wniosek o dofinansowanie przebudowy sieci wod. kan w Rudzie. Planowana jest również termomodernizacja budynku ośrodka zdrowia w Miłkach. Termin naboru wniosków na tego typu działania przewidziano na luty 2020 r. Od początku mojej kadencji poszukiwałam źródeł dofinansowania inwestycji drogowych. Takie dofinansowanie było możliwe z programu scalania gruntów. Z uwagi na fakt, że nie otrzymaliśmy zwrotu środków za realizację programu Cyfrowe Mazury musieliśmy wydłużyć termin płatności faktury za remont drogi, na podstawie porozumienia. Stanisław Wąsiakowski powiedział, że o zawartym porozumieniu nie poinformowano radnych, nie ujęto go w zobowiązaniach, a należy pamiętać,

że jest to zaciągnięcie kredytu kupieckiego. Istotne jest to, że zrealizowaną inwestycję ujęto w budżecie na 2020 r. Inwestycję wykonaną, a nie zapłaconą należało ująć w zobowiązaniach. Wójt wyjaśniła, że projekt budżetu przygotowała Skarbnik, która twierdzi, że został on opracowany jak należy. Za przygotowanie projektu budżetu odpowiada Skarbnik. Za kadencji p. Wąsiakowskiego również zakupiono samochód strażacki w październiku 2014 r. Zakup nie został opłacony do 2015 r. Jak wówczas zostało to ujęte w budżecie? Stanisław Wąsiakowski wyjaśnił, że zakup samochodu został zaplanowany w 2014 r., na jego zakup pozyskano dofinansowanie w kwocie ok. 700 tys zł z Lokalnej Grupy Rybackiej. Środki na wkład własny były zabezpieczone w budżecie gminy na 2014 r. Firma dostarczająca samochód dostarczyła fakturę w 2015 r., kiedy już nie sprawowałem urzędu wójta. Na fakturze z pewnością został określony termin płatności. Ponadto należy się zastanowić dlaczego w odpowiedzi na interpelację radnego Dorbach nie wykazano zobowiązań gminy m.in. wobec PUKR, Aglomeracji Giżycko. Są to zadłużenia na kwotę ok. 1 mln zł. Skarbnik wyjaśniła, że były to zobowiązania nie przeterminowane.

Stanisław Wąsiakowski dodał, że również zmieniono kwalifikację interpelacji. Z wyroków sądowych wynika, że nawet jeśli interpelacja (będąca głównym narzędziem radnego) zawiera braki, to radny powinien zostać o nich pouczony, a odpowiedź powinna zostać udzielona. Przedsiębiorcy zwracają się do radnych z informacjami o nieopłaconych przez gminę fakturach. O tym, że sytuacja gminy jest trudna to wiemy wszyscy. Aby podejmować dialog, nie łamać zasad erystyki, to trzeba nie oszukiwać, nie kłamać, a informować drugą stronę o obecnej sytuacji. Jak organ wykonawczy chce konstruktywnego dialogu skoro radni od kilku miesięcy są okłamywani. Gdyby radny Dorbach nie złożył zapytania do Aglomeracji odnośnie zobowiązań gminy, nie wiedzielibyśmy o tym zadłużeniu. Dopiero dziś przedstawiono nam faktury i potwierdzenia ich zapłaty wobec PUKR. Podczas ostatniego posiedzenia komisji nie otrzymaliśmy tych dokumentów, a zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym radny ma prawo do wglądu dokumentów gminy. Nie zostaliśmy również poinformowani o zadłużeniu szkół wobec ZUS i US. Jak można zatem rozmawiać o faktach, które są ukryte. Jesteśmy wybrani po to by podejmować dialog, ale musimy mieć pełną informację o zaistniałych faktach. Cała sprawa polega na tym, że informacje są przed nami ukrywane. Wójt wyjaśniła, że żadne fakty nie są ukrywane. Nie zajmuję się przygotowaniem zestawienia faktur. Nie mam wglądu do tego, jakie są zaległości. Interpelacje są przekazywane na stanowisko odpowiedzialne za udzielenie na nią odpowiedzi. Od dwóch tygodni, czyli dwa tygodnie przed zakończeniem roku budżetowego, kiedy w urzędzie jest dużo pracy część radnych żąda przeróżnych dokumentów, kontroli. Czemu radni nie mogą sprawdzić dokumentów na miejscu. Jesteśmy codziennie do dyspozycji radnych. Stanisław Wąsiakowski stwierdził, że po to zostały złożone interpelacje, by uzyskać na nie odpowiedzi. Interpelacje zostały złożone w listopadzie br. Był zatem wystarczający czas na przygotowanie na nie odpowiedzi. Należy zastanowić się czy osobista wizyta w urzędzie, w celu uzyskania pewnych informacji nie zdezorganizowałaby bardziej pracy urzędu, niż przygotowanie pisemnej odpowiedzi w czasie dogodnym dla pracownika. Wójt dodała, że mieliśmy informację, że o zadłużeniu wobec Aglomeracji radny Wąsiakowski uzyskał informację bezpośrednio w spółce. Uznaliśmy zatem, że ponawianie odpowiedzi nie jest konieczne. Radny Wąsiakowski powiedział, że radny Dorbach uzyskał odpowiedź z Aglomeracji pod koniec października 2019 r. Nie mogła Pani wiedzieć, że za trzy tygodnie później złożę kolejne zapytanie. Tomasz Dorbach powiedział, że należy skupić się na bieżącej sytuacji i przyszłorocznym budżecie. Jeśli chodzi o inwestycję w Kleszczewie (remont drogi), to brakowało nam wglądu do porozumienia z wykonawcą. Skarbnik dodała, że nic w budżecie nie było ukrywane. Wydatki dzielą się na wydatki bieżące i majątkowe, w tym inwestycyjne. Wszystkie załączniki do budżetu muszą być ze sobą spójne. Skoro wykonawca inwestycji zgodził się na przesunięcie terminu płatności, to wydatek ten został ujęty w 2020 r. Stanisław Wąsiakowski zapytał czy zatem zawarte porozumienie jest ważniejsze od ustawy o transakcjach handlowych.

Tomasz Dorbach stwierdził, że niepokojący jest zaplanowany dochód ze sprzedaży nieruchomości na 2020 r. (1 200 tys zł). Wójt wyjaśniła, że mamy przygotowane do sprzedaży tereny inwestycyjne. Nie mamy jednak pewności czy zostaną one sprzedane.

Wójt dodała, że realizujemy obecnie program „Jaś i Ola idą do przedszkola”, w ramach którego dzieci mają szerszą ofertę edukacyjną, wydłużony został czas pracy przedszkoli. Wydaje się, że rodzice są zadowoleni z realizacji tego programu. Dodatkowo w oddziałach przedszkolnych w Staświnach i Rydzewie dzieci mają zapewnione dodatkowe bezpłatne posiłki.

Tomasz Dorbach powiedział, że musimy zrobić wszystko, żeby w obecnej sytuacji gmina wyszła na prostą drogę. Wójt stwierdziła, że czasami fizycznie zdarza się, że nie mamy wystarczających

środków na koncie. Obecnie zadłużenie kredytowe wynosi 120 tys zł w jednym banku i 102 tys zł w innym. Opłacenie składek ZUS w należnym terminie wymagałoby zaciągnięcia kolejnego kredytu. Stanisław Wąsiakowski powiedział, że odsetki i koszty egzekucyjne na koniec października br. w samym ZPO wyniosły ok 40 tys zł.

Następnie Komisja zapoznała się z fakturami wystawionymi przez PUKR na rzecz gminy Miłki. Skarbnik dodała, że poczyniliśmy pewne oszczędności. Zrezygnowaliśmy m.in. z wynajmowania pomieszczeń dla GOPS. Ponadto oczekujemy na zwrot środków z programu Cyfrowe Mazury i 7 Cudów Mazur. Chcemy jak najszybciej wyjść z zadłużeń.

Wójt dodała, że jednocześnie chcemy realizować planowane inwestycje. Można rozważyć z jakich inwestycji należy zrezygnować. Jednak trzeba pamiętać, że w 2020 r. będziemy mogli skorzystać z dofinansowania unijnego do części inwestycji.

Następnie poruszono kwestię Mazurskiej Pętli Rowerowej. Wójt poinformowała, że wójtowie i burmistrzowie okolicznych gminy podjęli wspólną decyzję o przystąpieniu do tej inwestycji. Skarbnik dodała, że w 2020 r. będziemy mieli do spłaty 1 229 018 tys zł rat kapitałowych i wykupu pożyczek, w 2021r. - 989 tys zł, w 2022 r. - 973 tys zł, w 2023 r. 880 tys zł, w 2024 r. - 880 tys zł, w 2025 r. - 880 tys zł, w 2026 r.- 880 tys zł, w 2027 r. - 880 tys zł, w 2028 r. - 500 tys zł. Wójt stwierdziła, że sytuacja finansowa gminy jest lepsza niż w momencie kiedy przejmowała urząd. Kredyty są spłacane. Wynagrodzenia dla nauczycieli są wypłacane terminowo.

Marta Ciż powiedziała, że radni nic nie wiedzieli o bieżącej sytuacji. Skarbnik zaproponowała, że co miesiąc będą przygotowywane dla radnych raporty dotyczące sytuacji finansowej gminy.

Elżbieta Fedorowicz przypomniała, że na sesjach Wójt informowała o trudnej sytuacji gminy.

Stanisław Wąsiakowski powiedział, że znamienym podsumowaniem sytuacji finansowej były słowa Zastępcy Wójta, o tym, że gmina jest w zapaści finansowej. Faktem jest, że na chwilę obecną mamy ok. 1 mln zł zobowiązań.

Przewodniczący Rady zaproponował, byśmy skupili się na bieżącej sytuacji.

Skarbnik poinformowała, że czynione są pewne oszczędności. Nie przedłużyliśmy m.in. umowy na nagrywanie sesji (sesje są transmitowane on line).

Następnie Komisja Rewizyjna zaopiniowała projekt budżetu na 2020 r. i WPF na lata 2020-2030 (wykaz imiennych głosowań stanowi zał. do prot.)

Komisja Rolnictwa Ochrony Środowiska i Turystyki zaopiniowała projekt budżetu na 2020 r. i WPF na lata 2020-2030 (wykaz imiennych głosowań stanowi zał. do prot.)

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto posiedzenie komisji w dniu 30 grudnia 2019 r.

Prot. Justyna Leszczyńska-Boruch



Przewodnicząca Komisji

Elżbieta Fedorowicz



